Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 50. — ROK XXXVII.

WTOREK

25. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jeden z „carewiczów" przyczyną interpelacji w Sejmie.

Wiceprezesem sądu apelacyjnego we Lwowie został mianowany p. Janicki, prokurator sądu apelacyjnego w Toruniu, znany ze swoich wystąpień przeciwko niezawisłości sędziów. Z powodu tej nominacji **Kl. Narodowy zgłosił w Sejmie interpelację do min. sprawiedliwości, która** m. in. mówi:

„W czasie dyskusji nad budżetem min. spr. w senackiej komisji budżetowej sen. dr. P. Ossowski przytoczył szereg przykładów rażącego naruszania niezawisłości sędziowskiej w okręgu sądu apel. w Poznaniu wskutek wpływania wojew. pomorskiego Lamota przy współdziałaniu tamtejszego prokuratora apel. Janickiego. W następstwie kilku sędziów za to, że nie byli powolni żądaniom prokuratora i administracji politycznej, przeniesiono na inne miejsce służbowe, a niektórych spowodowano nawet do złożenia podań o przeniesienie w stan spoczynku.

Otóż ten właśnie prokurator apelacyjny, Janicki, znany zresztą powszechnie jako człowiek wysoce nietaktowny, który odgrywał wobec wojewody Lamota rolę informatora o swych kolegach-sędziach, ku powszechnemu zdziwieniu zamianowany został wiceprezesem sądu apelacyjnego we Lwowie, gdzie będzie mógł dalej uprawiać proceder, z powodu którego stał się już niemożliwym na terenie toruńskim".

Interpelanci domagają się wobec tego, **że p. Janicki w Toruniu „zupełnie się zdyskredytował i wykazał brak zalet charakteru, jakie powinien posiadać sędzia"**, przeniesienia go **z urzędu w stan spoczynku.**

Fałszywe wiadomości o rokowaniach Watykanu z Sowietami.

ROZPOWSZECHNIAŁ JE RZĄD SOWIECKI, ABY OSŁABIĆ WRAŻENIE ORĘDZIA OJCA ŚW. PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIU RELIGJI.

Citta del Vaticano, 23. 2. (PAT). Dowiadujemy się, że wiadomości rozpowszechniane ostatnio przez rząd sowiecki, o rzekomych rokowaniach **Watykanu z Moskwą o zawarcie konkordatu są pozbawione wszelkich podstaw i są zgoła fałszywe.** Z wiadomości tych wynika, że w 1927 r. Stolica Apostolska starała się dojść do porozumienia z Sowietami o uznanie oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego przez rząd sowiecki. **Stolica Apostolska nigdy tego rodzaju kroków nie czyniła, protestując stale przeciwko prześladowaniom nietylko katolików, lecz wogóle religji na terenie Sowietów.** Protesty te są zarejestrowane w historji dyplomatycznej świata ostatnich lat. **Stolica Apostolska nie pertraktuje i nie może pertraktować z państwem, które nie uznaje wartości wyznań religijnych.**

Patrjarcha serbski przeciwko prześladowaniom w Rosji.

Białogród, 23. 2. (PAT). Patrjarcha Dymitr w imieniu kościoła prawosławnego serbskiego wystosował protest przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. Protest zaznacza, że dzieje świata nie znały dotychczas podobnej walki przeciwko Kościołowi i wierze w Boga.

Patrjarcha nawołuje cywilizowane narody do położenia kresu cierpieniom, jakie znosi naród rosyjski, cierpieniom, przekraczającym prześladowania pierwszych chrześcijan i wzywa wszystkie kościoły prawosławne do zanoszenia modłów do Boga, aby ocalił kościół i naród rosyjski.

Ogólno-polska manifestacja morska w Gdyni.

Gdynia 23. 2. (PAT). Pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego, marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, jako obywateli honorowych m. Gdyni, odbyła się tu **dziś w 10-tą rocznicę odzyskania Bałtyku ogólno-polska manifestacja morska.** W uroczystościach tych wzięli udział: p. minister przemysłu i handlu, jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej, szef kierownictwa marynarki wojennej w M. S. W. komandor Świrski, jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego, marszałek Senatu Dr. Szymański, ks. biskup sufragan chełmiński Dominik, poseł Fodoski, członkowie komisji artystycznej budowy pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni z prof. Kamienieckim i prof. Ruszczycem na czele i t. d. Przybyli goście zwiedzili gmach szkoły handlu morskiego, poczem udali się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Dominik. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie patrjotyczne ks. Dr. Regala z Pelplina.

Po nabożeństwie odbyła się przed p. ministrem Kwiatkowskim i komandorem Świrskim defilada, w której brały udział oddziały marynarki wojennej, straży granicznej, szkoły morskiej w Tczewie, Sokoła, Strzelca, oddziały przysposobienia wojskowego, delegacja studentów Polaków politechniki gdańskiej i t. d. W pochodzie niesiono kilkadziesiąt sztandarów i transparentów.

Akademja nad brzegiem morza.

Po defiladzie zebrani **udali się wraz z przybyłymi gośćmi na brzeg morza na uroczystą akademję.** Akademja ta rozpoczęła się przemówieniem szefa kierownictwa naszej marynarki wojennej kom. Świrskiego, który podkreślił wielkie znaczenie dzisiejszej uroczystości oraz **konieczność rozbudowy floty wojennej, która będzie stała na straży naszego wybrzeża.** Drugi zkolei zabrał głos przedstawiciel rybaków Kohnke z Helu przemawiając w imieniu Kaszubów.

W imieniu załóg okrętów Żeglugi Polskiej przemawiał kom. Bramiński, **podnosząc olbrzymie znaczenie dla państwa i narodu polskiego posiadania i coraz większego rozbudowywania polskiej floty handlowej.**

Po przemówieniu przewodniczącego komitetu obchodowego p. Bergera zabrał głos minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, **który podniósł, że dziś naszą ideą jest rozwój Gdyni, rozwój floty i wybrzeża.**

Wśród dalszych mówców przemawiali m. in.: marsz. Szymański, major Kętro, imieniem pułku ułanów krechowieckich, awangardy polskich sił zbrojnych, obejmujących Pomorze. Akademja zakończyła się odśpiewaniem hymnu „Nasz Bałtyk" i odegraniem fanfary „Virtuti Militari". W czasie trwania akademji złożono wieniec na grobie ś. p. A. Abrahama, delegata ludności kaszubskiej podczas konferencji pokojowej w Wersalu.

Schober o swej wizycie w Rzymie i Berlinie.

Wiedeń 23. 2. (PAT). Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zamieszczają następujące oświadczenie kanclerza Schobera: **Wizyta moja w Berlinie była równą manifestacją serdecznej przyjaźni, która łączy Niemcy i Austrję, a która nie dozna uszczerbku skutkiem pojawiających się tu i ówdzie fałszywych interpretacyj polityki austrjackiej. Załatwienie sprawy reparacyj wschodnich w Hadze oczyściło atmosferę w pan stwach naddunajskich, dzięki czemu państwa te będą mogły poświęcić się sprawom gospodarczym.**

Austrja ze względu na swe położenie geograficzne posiada najwyższy interes w pacyfikacji Europy środkowej i w przywróceniu normalnych stosunków. **Dlatego szukaliśmy porozumienia z Włochami i cieszymy się, że to się nam udało. Nikt jednak niema prawa wysnuwać z mojej wizyty rzymskiej dalej idących konkluzyj. Powiedziałem to zaraz po swoim powrocie z Rzymu.** Uprawiamy politykę zagraniczną zupełnie jasną, której linje wytyczne są powszechnie znane: **szczególnie serdeczny stosunek do Niemiec i przyjazne stosunki z wszystkimi naszymi sąsiadami.** Dzięki te właśnie polityce neutralnej zyskujemy wszędzie zaufanie.

Wyrok na Czume i tow. w tym tygodniu.

Sosnowiec (PAT). W sobotę po przesłuchaniu wszystkich świadków w procesie przeciwko Czumie i towarzyszom, przewodniczący sądu zamknął postępowanie dowodowe, poczem rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońców.

Prokurator Jewniewicz podniósł w swoich wywodach **istnienie kontaktu pomiędzy PPS-Lewicą a kamunistyczną partją Polski oraz fakt, że działacze PPS-Lewicy byli równocześnie członkami sztabu komunistycznej partji polskiej.** W konkluzji swoich wywodów prokurator domagał się od sądu indywidualnego ukarania wszystkich oskarżonych z uwzględnieniem wieku i ich poziomu umysłowego.

Następnie zabrali głos obrońcy, których przemówienia zmierzały do wykazania, że PPS-Lewica działa legalnie w ramach konstytucji polskiej.

Ogłoszenia wyroku spodziewane jest w połowie przyszłego tygodnia.

CZEM ZAJMIE SIĘ SEJM WE WTOREK?

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu znajdzie się **wybór trzech członków do komisji „przedsienkowej"** wskutek tego, że przedstawiciele B. B. zrzekli się udziału w pracach tej komisji, nowelizacja ustawy o zalatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie, sprawa podsłuchu telefonicznego, kwestja budowy gmachów kolejowych w Chełmie, wniosek o uchylenie ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych i t. d.

ZAKOPANE ZBIERA NA DAR NARODOWY DLA CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Zakopane, 23. 2. (PAT). W niedzielę 23 bm. odbyła się w Zakopanem uroczysta akademja ku czci Marji Curie-Skłodowskiej. **Dochód z akademji oraz z zbiórki przeznaczono na udział Zakopanego w darze narodowym dla Marji Curie-Skłodowskiej.**

CORAZ WIĘCEJ BEZROBOTNYCH.

Katowice (PAT). Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 13—19 lutego br. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zwiększyła się o 1896 osób i wynosiła 27.498 osób.

CZWARTY WSPÓLNIK MORDERSTWA SIECZKI ARESZTOWANY.

Czwartym wspólnikiem zamordowania Franciszka Sieczki w Warszawie na Pradze jest **35-letni Henryk Wciski,** aresztowany przez władze bezpieczeństwa w nocy z piątku na sobotę. **Wciski jest znanym kasiarzem i ma na sumieniu kilka większych włamań do kas pancernych.**

Na wolności pozostaje jeszcze jeden współwinny morderstwa Sieczki.

—o—

Politykę ulg podatkowych prowadzić będzie nowy rząd francuski.

Paryż 23. 2. (PAT). „Petit Parisien" zaznacza, iż nowy rząd w celu pozyskania jaknajliczniejszej większości, **będzie prowadził politykę ulg podatkowych, oraz uwolnienia skarbu od obciążeń i zobowiązań, aby doprowadzić do potanienia pieniądza i życia.** Pozatem rząd zobowiąże się do wprowadzenia w życie ubezpieczeń społecznych w terminie do 1 lipca b. r., będzie się starał o zastosowanie w jaknajszerszym zakresie amnestji, która obejmie i komunistów, a wreszcie **trwać będzie na konferencji londyńskiej przy programie morskim, ustalonym w memorandum francuskiem.**

JAPOŃSKA PARTJA RZĄDOWA ZDOBYŁA 80 GŁOSÓW WIĘKSZOŚCI.

Tokjo, 23. 2. (PAT). Według ostatnich wyników wyborów rząd otrzymał wyraźną większość 80 głosów. **Partja rządowa Minseito zdobyła 273 mandaty zyskując 101 tracąc zaś 2, partja opozycyjna Seiyukai zdobyła ogółem 174 mandaty zyskując 9, tracąc 73,** proletarjusze zdobyli 5 mandatów, niezależni 5 i inne ugrupowania 9 mandatów.

KSIĄŻE PIOTR OPUŚCIŁ MONACO.

Monaco 22. 2. (PAT). Na skutek incydentu, jaki wydarzył się na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, książę Piotr opuścił Monaco, powierzywszy opiekę nad dziećmi księżnej Vendome, przebywającej w Cannes. Księżna następczyni tronu powróciła do pałacu.

—o—

W Wilnie otwarto Inst. Badawczy Europy Wsch.

Wilno 23. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie Instytutu Naukowo-badawczego Europy wschodniej. O godzinie 17-tej w wielkiej sali pałacu reprezentacyjnego nastąpiła inauguracja w obecności pp. ministrów: **Czerwińskiego i Staniewicza,** oraz licznych przedstawicieli świata naukowego. M. in. obecni byli: rektor uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowski, wielu profesorów uniwersytetu warszawskiego, **lotewscy profesorowie Blesse i Ziwsa, ks. biskup Bandurski,** posłowie i senatorowie, reprezentanci organizacyj społecznych i in. Zebranie zagaił prof. Rozwadowski, jako prezes Instytutu, udzielając następnie głosu ministrowi Czerwińskiemu.

Po ministrze Czerwińskim przemawiał wojewoda Raczkiewicz, składając w imieniu władz i ludności ziemi wileńskiej Instytutowi najgorętsze życzenia pomyślnego rozwoju oraz zapewnienie, **że prace Instytutu znajdą w Wilnie najlepsze warunki.** Następnie prof. Ehrenkreuz przedstawił pokrótce cele Instytutu, **które polegają na badaniu pod względem historycznym, geograficznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym ziem i formacyj państwowych, położonych między Morzem Czarnem a Bałtykiem, ludów tereny te zamieszkujących, oraz szerzeniu wiedzy o wspomnianych terenach i ludach.** W końcu zebrania na propozycję posła Jędrzejewicza uchwalono wysłać depesze z wyrazami hołdu i czci do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla. Uroczystość zakończyła się **przemówieniem prof. Rozwadowskiego na temat racji bytu nowopowstałego Instytutu.**

Nielojalny prezes Zw. Inwalidów poseł Karkoszka (B. B.)

spotkał się z potępieniem Wydziału Wykon.

Sprawą projektu noweli do ustawy inwalidzkiej, wniesionego przez posłów B. B. Karkoszkę i Snopczyńskiego, a pogarszającego obecną ustawę inwalidzką (zamieściliśmy niedawno w tej sprawie list otwarty p. Kantora, b. prez. Zw. Inw.), zajął się Zarząd Główny Zw. Inwalidów, który powziął następującą uchwałę:

„Wydział Wykonawczy Związku Inwalidów Woj. Rz. P. stwierdza, że przewodniczący. pos. Karkoszka, **popełnił nielojalność w stosunku do uchwały Wydziału Wykonawczego przez zgłoszenie gorszego projektu ustawy w Sejmie.** Wobec tego, że pos. Karkoszka złożył przyrzeczenie, iż projekt ten z Sejmu wycofa, Wydział Wykonawczy przyjmuje jego sprawozdanie z tem zastrzeżeniem do wiadomości".

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go lutego 1930.
Poniedziałek 24: św. Macieja.
Wtorek 25: św. Cezarjusza.
Wtorek 25: wschód słońca o godz. 6.53, zachód o godz. 17.34.

—o—

UNORMOWANIE POSTĘPOWANIA POLICJI PRZY DOKONYWANIU REWIZJI DOMOWEJ. Komendant główny policji państwowej wydał szczegółowe zarządzenie, dotyczące zasad postępowania policji przy dokonywaniu rewizji domowej i osobistej. Zarządzenie to oparte jest na postanowieniach nowego kodeksu karnego, tudzież na odpowiednich wyjaśnieniach, udzielonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

PRZESUNIĘCIE TERMINU TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia, że zapowiedziane na dnie: 23, 24 i 25, b. m. IV. Targi Rolniczo-Nasienne we Lwowie zostały przesunięte na 28 lutego oraz 1 i 2 marca br.

ZASŁABŁ NAGLE na ul. Nadwiślańskiej Stanisław Klepka (lat 62), bez stałego miejsca zamieszkania. Chorego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

ZGUBIŁ 700 ZŁ. Franciszek Wilk, woźny p. Ryszarda Konopki, wysłany z pieniądzmi do Banku Spółek Zarobkowych. O zgubie zawiadomiono wydział śledczy policji.

WŁAMANIA. W nocy z 21 na 22 b. m. dostali się niewyśledzeni na razie sprawcy do sklepu galanteryjnego Władysława Peba przy ul. Siennej 9, skąd skradli różne towary galanteryjne, wartości 15.000 zł. — Tejże nocy włamano się na strych domu przy ul. Starowiślnej L. 77 i skradziono na szkodę kilku lokatorów bieliznę, wartości 600 zł.

ARESZTOWANO Karola Wyzgę (lat 21) z Krzeszowic, kelnera, za sprzeniewierzenie 200 zł. na szkodę właściciela restauracji Kielejowej w Zebrzydowicach. Stanisława Muchowicza. Nadto przytrzymano Józefa Piwowarskiego (lat 27) z Bieżanowa, robotnika, za kradzież przesyłki wojskowej wartości 780 zł. z wozu kolejowego w czasie jazdy, na przestrzeni Płaszów—Bieżanów.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYKŁADY O NAUKOWEJ ORGANIZACJI. We wtorek 25 b. m. odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej o godz. 6.15 wieczór, czwarty wykład z cyklu „O naukowej organizacji" p. t. „Badanie uzdolnienia pracowników w przemyśle".

„POLSKA POEZJA ROMANTYCZNA". Wieczór recytacyjny p. Kazimiery Rychterówny dziś w poniedziałek w sali Bolońskiego o godz. 8-mej wieczór. Bilety do nabycia przy kasie od 6—8 wiecz.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ odbędzie się w niedzielę 2 marca o godz. 11-tej w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska 9.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 26 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR „BAGATELI".

Poniedziałek: „Mirla Efros" (z Wandą Siemaszkową (premjera).
Wtorek: „Mirla Efros" (z Wandą Siemaszkową).
Środa: „Mirla Efros" (z W. Siemaszkową).
Czwartek: „Mirla Efros" (z W. Siemaszkową).
Piątek: „Mirla Efros" (z W. Siemaszkową).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Halka" (w roli gł. Lorika Szymańska).
BAGATELA: „Venus" w 7 odsłonach.
NOWOŚCI: „Marzenia baletniczki".
CORSO: „Pojedynek w samolocie" (w głównej roli Tom Mix).
SZTUKA: „Broadway" (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „W zaułkach Marsylji".

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego" (film dźwiękowy).

—o—

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Niedziela 2: Wielka zabawa kostjumowa TSL.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. „Swejk", który dotąd przez 24 wieczory bawił tłumnych widzów, rozpoczyna od dziś krótki cykl przedstawień popularnych po cenach zniżonych, który to cykl kontynuowany będzie jutro i pojutrze.

„Ateneum rzymskie".

Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. uznało studja teologiczne w „Ateneum przy seminarjum papieskiem w Rzymie" za wyższe narówni z ukończonemi studjami teologicznemi w Polsce, stopnie jednak doktorskie tam uzyskane, wymagają nostryfikacji przez jeden z wydziałów teologicznych uniwersytetów w Polsce.

Absolwentom służy też prawo nauczania w szkołach średnich i powszechnych z zachowaniem zwykłych przepisów.

Prof. Pagaczewski o żywych tradycjach antyku.

Przed kilku dniami odbyła się na Uniwersytecie Jag. — jak donosiliśmy — uroczysta Akademja z okazji 25-lecia akademickiego Koła Miłośników Dramatu Klasycznego. Kurator tego Koła Dr Juljan Pagaczewski, profesor historji sztuki na Uniw. Jag., zainaugurował Akademję przemówieniem, charakteryzującem wybitne zamiłowania artystyczne Polski do antyku.

„Na przełomie 19 i 20 wieku — mówił prof. Pagaczewski — życie artystyczne i kulturalne było w naszem mieście niezwykle bujne. Chlubna to karta w dziejach Krakowa. Wystawy Towarzystwa artystów „Sztuka" budzą u ogółu najżywsze zainteresowanie, Muzeum Narodowe i Muzeum Przemysłowe przechodzą reorganizację, Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana" dąży do stworzenia rodzimego przemysłu artystycznego i rodzimej sztuki dekoracyjnej, Wyspiański, w którym poeta tak się zjednoczył z artystą-malarzem, działa z inicjatywą twórczą w kierunku zreformowania teatru, a jego idee urzeczywistnia Teatr krakowski. Na naszym Uniwersytecie — że ograniczę się tylko do wymienienia nieżyjących — szerzą umiłowanie świata klasycznego dwaj świetni humaniści, **Kazimierz Morawski i O. Stefan Pawlicki.**

Nic dziwnego, że w takiem środowisku powstało w roku 1905 Koło Miłośników Dramatu Klasycznego i że narodziło się w Uniwersytecie krakowskim, w którego murach już w 15 wieku studjowano autorów klasycznych. **Polska nigdy nie pozwoliła zamrzeć tradycjom klasycznym.** Od wieków społeczeństwo nasze nie tylko lgnęło do antyku, lecz także potrafiło go do swoich potrzeb i we właściwy sobie sposób przystosowywać. I było mu z tem dobrze. Dziś nie ulega wątpliwości, że ze wszystkich stylów, jakie Polska w swoim dziejowym pochodzie napotkała, styl Odrodzenia w 16 wieku i klasycyzm epoki Stanisława Augusta, spolonizowały się najsilniej. Możemy mówić o polskim renesansie, bo nasze zamki, ratusze i kamienice, zdobne koronkami attyk, wykazują **cechy zupełnie inne, niż analogiczne budowle innych narodów.** Mamy i wybitnego rzeźbiarza w 16 wieku, Jana Michałowicza z Urzędowa, który przejął renesans od swoich włoskich, w Krakowie pracujących mistrzów, ale dał mu swoiste zabarwienie. To samo dotyczy sztuk plastycznych w epoce wielkiego miłośnika antyku, Stanisława Augusta, który gromadził odlewy rzeźb starożytnych. Łazienki warszawskie, które powstały z inicjatywy króla i przy jego osobistym współudziale, są inne, niż współczesne im rezydencje zagraniczne, i — przynajmniej w mojem poczuciu — piękniejszo, niż słynny wersalski Petit Trianon.

Jak renesans z Krakowa, tak klasycyzm z Warszawy, coraz szersze zataczając kręgi, dotarł aż do krańców Rzeczypospolitej. Każdego cudzoziemca **odrębnością swoją muszą uderzyć rynki naszych małych, zwłaszcza kresowych miasteczek,** takiego Zbaraża np., otoczone dookoła nawpół drewnianemi domkami, które portyki kolumnowe przejęły ze świątyń greckich, nie licząc się jednak z regułami porządków klasycznych na punkcie okrojów gzymsów i proporcyj kolumn. Przemiłe to i tak swoiste połączenie monumentalności greckiej na murowanym parterze, z wdziękiem drewnianych piąterek o motywach naszego, rodzimego budownictwa. Na szczęście, mimo strasznej zawieruchy wojennej, dużo w tym stylu utrzymanych dworów wiejskich, ostało się jeszcze w Polsce. Meble o motywach pompejańskich usilują robić wielki styl w salonie, na ścianach portrety prababek w greckich fryzurach, ryciny Piranesiego, odtwarzające monumentalne, bluszczem spowite ruiny starożytnego Rzymu, na komódce zegar kurantowy o klasycznych kolumienkach z alabastru, nad nim — śmierć Księcia Józefa w nurtach Elstery. Te dwory wiejskie i domki malomiejskie są tak nasze, tak się z nami zrosły, tak do naszego uczucia przemawiają, że sobie już bez nich Polski wyobrazić nie możemy.

Paryż swoją monumentalność zawdzięcza w pierwszym rzędzie budowlom klasycznym z przełomu 18 i 19 wieku, jak Panteon, kościół św. Marji Magdaleny, Giełda, lub panujący nad całem miastem Łuk Triumfalny. Odblaskiem Paryża jest w czasach Królestwa Kongresowego Warszawa ze swojemi klasycznemi gmachami, które jej nadają stołeczny charakter, jak Bank Polski, Pałac Komisji Skarbu, Belweder, lub Teatr Wielki. W bliższych nam czasach, na rzymskim antyku oparty renesans przenika twórczość znakomitego architekta, Tomasza Prylińskiego, którego głównem polem działalności był Kraków. W malarstwie hołduje światu klasycznemu Henryk Siemiradzki i obrazami swemi, jak Fryne, Taniec wśród mieczów, lub Pochodnie Nerona, wsławia sztukę polską zagranicą".

W końcu mówca dotknąwszy naszej literatury, gdzie również występuje wyraźnie kult antyku, stwierdził, że nie stracił on dzisiaj nic na swej żywotności. Sztuka i literatura co jakiś czas, aczkolwiek w zmienionej formie, przecież jednak powraca będą do tego, co się w antyku tak świetnie wyraziło — do harmonji treści i formy, jasności myśli, wykwintnej prostoty, organicznej konstrukcji, monumentalności i wieczystych zagadnień ludzkości.

Paszporty handlowe bez inżyniera przemysłowego.

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie trybu wystawiania paszportów zagranicznych ustala się, że władza administracji ogólnej wystawia osobom wyjeżdżającym w sprawach handlowych lub przemysłowych, jak również podróżującym ajentom handlowym oraz osobom nieprowadzącym przedsiębiorstw własnych, wyjeżdżającym w celach wyraźnie handlowych lub dla odbycia praktyki zawodowej w przemyśle lub handlu paszporty zagraniczne ulgowe po udowodnieniu potrzeby wyjazdu. Dowód taki złożony być może w formie załączonej korespondencji handlowej, czy też zaświadczenia Izby Przemysłowo-Handlowej, zaświadczenia Urzędu Celnego odnośnie wywożonych i przywożonych towarów, dowodu przyjęcia na praktykę.

Jak wynika z tego przepisu, dzisiejszy tryb postępowania został o tyle radykalnie zmieniony, że Urzędy paszportowe żądawniać się będą naprzykład zaświadczeniem Izby Przemysłowej **bez specjalnej decyzji inżyniera przemysłowego wojewódzkiego.** Dzisiejszy tryb postępowania ogromnie obciążał sfery handlowe i przemysłowe, albowiem zaświadczenie Izb, opinjujące o konieczności wyjazdu, było potwierdzane przez inżyniera przemysłowego, który uzgadniał każdy poszczególny wypadek z delegatem władzy skarbowej. Tak więc z chwilą wprowadzenia rozporządzenia w życie, uproszczona będzie procedura wystawiania handlowych paszportów zagranicznych.

Kontrola nad zasiłkami bezrobotnych.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić do raźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń Funduszu Bezrobocia. Kontrole te przeprowadzone będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych świadectw o pracy winni porządnięci będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Zmiana nazwiska w świetle nowej ustawy.

Z dniem 23 stycznia br. została wprowadzona w życie nowa ustawa sejmowa uchwalona jeszcze w dniu 22-go marca 1929 roku, o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub uwłaczających godności człowieka.

Na mocy tej ustawy **zezwolenia na zmianę nazwiska udziela wojewódzka władza administracji ogólnej.** Osoby ubiegające się o zmianę nazwiska, winne podać w prośbie nazwisko, które pragną przybrać. Do podania muszą być dołączone dokumenty urodzenia, oraz obywatelstwa polskiego. Podania o zmianę nazwiska oraz akt zezwolenia na zmianę, o ile zostanie stwierdzona niezamożność petenta, mogą być przez Urząd Wojewódzki zwolnione od opłaty stemplowej.

O zamierzonej zmianie nazwiska, tudzież o udzielonem zezwoleniu muszą być umieszczone **ogłoszenia w „Monitorze Polskim", jednak i koszt tych ogłoszeń, w razie ubóstwa petenta, pokrywa Skarb Państwa.** W ciągu 30 dni od dnia ogłoszenia wolno z ważnych powodów zgłosić sprzeciw. **Jeżeli sprzeciw zgłosi osoba takiego samego nazwiska jakie proszący zamierza przybrać, zezwolenie nie może być udzielone.** Również odmówione zostanie zezwolenie na przybranie nazwiska historycznego, popularnego, lub rozpowszechnionego oraz w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że ubiegający się o zmianę nazwiska czyni to w zamiarze ułatwienia sobie przestępstw.

Z chwilą otrzymania aktu zezwolenia na zmianę nazwiska, prawo do używania nowego nazwiska uzyskuje proszący, jego żona i te dzieci, które w chwili wniesienia podania nie były pełnoletnie, zaś dzieci pełnoletnie tylko w tym wypadku, jeśli się przyłączyły do prośby o zmianę nazwiska.

Metody pracy Odrodzeniowej.

„Odrodzenie" w obecnem stadjum swego rozwoju powinno, jak zauważył referent ostatniego zebrania dyskusyjnego, Senior **ks. dr. Marchewka,** nosić nazwę „Ruch Odrodzeniowy w Polsce" zamiast dotychczasowej Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie". Nie jest ono bowiem w gruncie rzeczy organizacją czysto akademicką. W skład jej wchodzą dzisiaj trzy odrębne poniekąd człony, to jest koła szkolne (młodzież szkół średnich), koła akademickie i koła Seniorów. Koła szkolne przygotowują młodzież do życia organizacyjnego. Ich nadbudowa, koła akademickie, idealą swą pracę na wewnętrzną (pogłębianie wykształcenia religijnego i społecznego), oraz zewnętrzną (w innych organizacjach akademickich, korporacjach, stowarzyszeniach robotniczych i t. d.). Najwyższy szczebel „Odrodzenia" koła Seniorów są niejako kontynuacją pracy kół akademickich, z uwzględnieniem zmienionych warunków terenowych. Prelegent zaproponował również tworzenie w Odrodzeniu akademickiem kół zawodowych (na wzór hiszpański), których zadaniem byłoby omawianie zagadnień związanych z zawodem członków pod kątem widzenia etyki katolickiej.

Z ożywionej dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, zebrani dowiedzieli się od Seniora inżyniera Piliсha o nowym dowodzie uznania, jaki spotkało „Odrodzenie" ze strony starszego społeczeństwa. Związek Akademików Śląskich skupiający inteligencję śląską z wykształceniem uniwersyteckiem, obrał za swój organ „Prąd" miesięcznik „Odrodzenia", jako pismo odpowiadające mu ideologicznie.

W Warszawie. — A pan kiedy wyjedzie do Palestyny, panie Glanczmale? — Czy ja wiem, czy ja wogóle pojadę? A może Liga od Narodów nakaże Polakom odstąpić nam po cenie kosztu cały tutejszy kraj, to poco ja mam się trząść taki sztuk drogi?

Wieczór Polskiej Szkoły Nauk Politycznych.

Radośnie robi się w duszy recenzentki, gdy każą jej użyć ołówka na skreślenie kilku słów o zabawie ze wszech miar pięknej i wytwornej. To też i mnie uderzyło miłym taktem serce na wieść, że przypadł mi w udziale bal P. S. N. P. Bal ten, w tradycji Szkoły noszący skromną nazwę „Wieczoru“, skupia zawsze elitę towarzyską Krakowa i okolicy i stale przybiera na piękności i splendorze swej zewnętrznej strony. Zaszczytnych gości witał uprzejmie świetnie zorganizowany komitet. Na tle sukien czarnych dużo bieli, zieleni, odmian barwy żółtej, różowej i lila; tafta, panne, mora, georgetta, satin, koronki, tiule, składały się na poemat balowy, z którego wystawaćby trzeba każdą perłę po kolei. Nie było ani jednej niegodnej wzmianki buzi figurki, toalety. Świetny aranżer, pułk. Piotrowski wyczuł, jak pięknie uwydatni je walc w powodzi barwnych świateł i mazur, który też, prowadzony „con amore“, oddychał pełną piersią. O werwie i atmosferze zabawy niech świadczy fakt, że o 6-tej rano w salach było tłoczno, a mówiono mi na ucho, iż dalej jeszcze tańczono przy fortepianie, wiele zaś panien wzdychało, że bal „już był“, a nie „dopiero będzie“. Słowem — sukces w pełni! **Rena Marwicz.**

Ilu mamy w Polsce lekarzy.

W Polsce praktykuje obecnie (dane z 1929 roku) 10.248 lekarzy, czyli że jeden lekarz wypada przeciętnie na 2.900 mieszkańców. **Warszawa** posiada 2.192 lekarzy, to znaczy, że jeden lekarz przypada na 500 mieszkańców stolicy. **Drugie miejsce co do ilości (absolutnej) lekarzy zajmuje Lwów;** posiada on 1.431 doktorów medycyny na 240.000 ludności, a więc jednego na każde 167 mieszkańców; stosunkowo zatem (procentowo) Lwów ma trzy razy więcej lekarzy, niż Warszawa. **Kraków liczy 1.031 lekarzy, co przy 205.000 mieszkańców daje jednego lekarza na 200 Krakowian (w przybliżeniu).** Następne miejsce pod względem ilości lekarzy zajmuje **Łódź;** ma ona 808 doktorów na około 600.000 mieszkańców, co daje jednego lekarza na 740 osób. Dalej idzie Poznań z 702 lekarzami, co przy 248.000-nej ludności daje jednego lekarza na 357 mieszkańców. **Wilno** przy 190.000 ludności posiada 452 lekarzy, czyli jednego na 420 obywateli (w przybliżeniu); **Lublin** ma 432 doktorów na 116.000 mieszkańców, a więc jeden lekarz wypada na 270 mieszkańców.

W ten sposób procentowo najwięcej lekarzy posiada Lwów. Drugie miejsce zajmuje Kraków.

Lekarzy-dentystów jest w Polsce 3.014, felczerów 2.347, akuszerek 7.167, to znaczy prawie tyle, co lekarzy.

—o—

Ilu mamy w Polsce adwokatów.

W granicach Polski praktykuje 4.394 adwokatów. **Warszawa** posiada ich 659, czyli jednego adwokata na 1.666 mieszkańców. **Lwów 573,** to znaczy prawie tyle co Warszawa, ale przy znacznie mniejszej ludności procentowo Lwów posiada o wiele więcej adwokatów, niż stolica, a mianowicie jednego na każdych 421 mieszkańców. **Kraków ma 326, czyli jednego adwokata na 628 osób. Poznań** 124 (jeden na każde dwa tysiące mieszkańców). **Łódź** ma zaledwie 86 adwokatów, a więc jednego na 7.000 osób. **Wilno** 103, czyli jeden na 2.000 (tak samo, jak Poznań). **Katowice** 49, to znaczy jeden na każde 2.500 mieszkańców. **Lublin 42,** a zatem jeden na 2.760. Procentowo najwięcej adwokatów posiada Lwów. Drugie miejsce zajmuje Kraków. — Aplikantów i kandydatów adwokackich jest w Polsce 1.470 (w Warszawie 271).

Radio.

Wtorek 25 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał; 12.05—15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — Dr. W. Ormicki, as. Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Transmisja z opery Katowic. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Humor.

Myśl. — Cobyś pan zrobił, gdybym pana nazwał osłem? — Dalbym policzek! — A gdybym tylko pomyślał? — Ha, wtedy trudno! Nic bym nie zrobił. — Więc — myślę...

Zimowe wyścigi samochodowe

NA TORZE W ZAKOPANEM.

W niedzielę 23 b. m. odbył się w **Zakopanem** na dużym stadjonie K. I. S. **pierwszy zimowy samochodowy wyścig torowy.** Startowało 20 maszyn, podzielonych na 3 zasadnicze kategorje wozów: turystycznych, sportowych i wyścigowych. Wyniki: w drugiej grupie wozów turystycznych: 1) p. Widawski (Warszawa) na Citroenie w czasie 8.47 przeciętna chyżość 48.419 km., w trzeciej grupie: 1) p. **Henryk Schabenbeck** (Zakopane) na Fiacie 501 w czasie 6.07.4, przeciętna chyżość 43.408 km., w czwartej grupie: 1) p. **Dygat** (K. K. A.) na Tatrze w czasie 6.09.2, przeciętna chyżość 43.196 km., w kategorji wozów sportowych w grupach drugiej i trzeciej pierwsze miejsca uzyskali pp.: **Fryling** (Kraków) na Bugattim w czasie 7,41.3, przeciętna chyżość 55.315 km., oraz p. **M. Bogucki** (M. K. A.) na Bugattim w czasie 5,47.8, przeciętna chyżość 45.853 km., wreszcie **w kategorji wozów wyścigowych startował jedynie p. Jan Ripper** (Kraków) na Bugattim w czasie 8.22.5, **przeciętna chyżość 63.462 km.** Trasa zależnie od siły wozów wynosiła: dla wozów turystycznych i sportowych po 8, względnie 5 okrążeń toru, t. j. 7.088 lub 4.430 metrów, dla wozów wyścigowych 10 okrążeń, t. j. 8.860 metrów. Zainteresowanie zawodami znaczne.

—o—

Rekordowe zwycięstwo Petkiewicza.

Jak donoszą z Nowego Jorku **Petkiewicz startował w zawodach szkolnych,** organizowanych przez New Utrecht Highschool w Broocklynie. Długodystansowiec polski **wygrał tam bieg 3000 mtr.,** bijąc jedynego przeciwnika Lernera z New Yorku University o 125 yardów (około 110 mtr.) i **uzyskał bardzo dobry czas 8:50 sek. lepszy niż oficjalny rekord polski.**

Triumf wojskowej patroli narciarskiej Norwegji.

Oslo 23. 2. (PAT). Wczoraj odbył się w Oslo w ramach tygodnia sportów zimowych **bieg patroli wojskowych ze strzelaniem.** Był to największy z dotychczas zorganizowanych biegów w Holmenkollen. Na zawodach obecna była rodzina królewska i **25.000 widzów.** Trasa biegu wynosiła 30 km. Pierwsze **miejsce zajął zgodnie z przewidywaniami zespół Norwegji, przebywając dystans w ciągu 2 godzin 19 minut i 14 sekund,** 2) Szwecja, 3) Czechosłowacja, 4) Szwajcarja, 5) Niemcy, 6) Finlandja, 7) Francja i 8) **Polska** w czasie **2,48,21,8 s. Niespodzianką było dalekie miejsce Finlandji i bliskie Szwecji. Konkurs strzelecki** rozegrany w czasie biegu, dał wyniki: 1) **Norwegja 145 punktów,** 2) Czechosłowacja, 3) **Polska,** a dalsze miejsca zajęli: Finlandja, Francja, Niemcy, Szwecja i Szwajcarja. Klasyfikacja ogólna z uwzględnieniem strzelania ogłoszona zostanie później.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski

w jeździe sztucznej pań i parami.

We Lwowie rozegrano łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań i parami. W jeździe pań mistrzostwo zdobyła **Barbara Chachlewska** z Warszawy, 2) Rudnicka (LTŁ — Lwów), 3) Kulbicka (WTL), 4) Salani (LTŁ).

Jazda parami: 1) **Bilorówna i Kowalski** (LTŁ.) 12 pkt., 2) Rudnicka i Treuer (LTŁ.) 9.5 pkt., 3) Chachlewska i Pełczyński (WTL.) 8.75 pkt., 4) Brankówna i Lowczyński (LTŁ.) 8 pkt., 5) Kulbicka i Polubiec (WTL.) 7.25 pkt.

Nowy rekord Polski.

w podnoszeniu ciężarów.

Podczas zawodów ciężko-atletycznych **w Nowej Wsi, rozgrywanych o mistrzostwo Śląska, Wilhelm Malinka ustanowił w wadze ciężkiej nowy rekord Polski, dźwigając oburącz 325 kg.** Jest to zarazem największy ciężar, jaki kiedykolwiek podniósł Polak. Równocześnie podczas tych zawodów ustalił nowy rekord Śląska, zapaśnik Frichel w wadze lekkiej, dźwigając 255 kg.

Fenomenalny skok narciarski — 75 m

Na zakończenie mistrzostw narciarskich Italji odbył się w Ponte di Legno międzynarodowy konkurs skoków ze skoczni „Littorio“, podczas którego wykonano skoki fantastycznej długości. Najlepszym skoczkiem okazał się Szwajcar, **Adolf Badrutt,** który po skokach 66.5 i 71 m. wykonał **imponujący, ustany skok — 75 m., który jest nowym rekordem świata.** Drugim wybitnym zawodnikiem był **Włoch, Zardini, który mając skoki 67.5 i 73.5 m.!** usiłował pobić rekord Badrutta. **Zardini skoczył 76 m. jednak z upadkiem.**

Pokłosie walk ligowych z r. 1929 przed sądem.

Prasa łódzka donosi, że gracz lwowskiej drużyny „Czarni“, zeszłoroczny „król strzelców ligowych“ napastnik **Nastula** wniósł skargę o obrazę czci przeciwko inż. Jerzemu **Grabowskiemu,** współredaktorowi warszawskiego „Przeglądu Sportowego“.

„Nastula czuł się dotknięty artykułem w jednym z numerów „Przeglądu“, z którego niedwuznacznie wynika, że klęski Czarnych w ostatnich grach ligowych spowodowane zostały przekupstwem Nastuli“.

A zatem tym sposobem „tajemnicze“ wersje, które przez długi czas zatruwały lwowską atmosferę sportową, wypłyną na światło dzienne i zostaną albo ostatecznie rozwiane, albo też potwierdzone. Nie ulega wątpliwości, że przy tej okazji usłyszymy niejedną „sensację“ zeszłorocznych, smutnej pamięci mistrzostw ligowych.

CRACOVIA—ZGODA 5:4 (3:1).

Bawiąca wczoraj w gościnie u Cracovii górnośląska drużyna „Zgoda“ z Bielszowic, trafiła na słaby dzień odmłodzonego napadu białoczerwonych i pokryte ciężkim śniegiem boisko, dzięki czemu zdołała osiągnąć tak zaszczytny dla siebie wynik. Główną zaletą Górnoślązaków była nie umiejętność piłkarska, lecz wytrzymałość do rozegrania meczu w nieodpowiednich do normalnej gry warunkach, które sparaliżowały prawidłową akcję ataku białoczerwonych i zmęczyły graczy, nie przywykłych do zaśnieżonego terenu. W przebiegu gry Cracovia nie wykorzystała swej przewagi do pauzy, po pauzie natomiast goście coraz częściej przychodzili do głosu, a nawet chwilowo prowadzili przy stanie 4:3. Wyrównał dopiero Kossok z karnego, a końcowy wynik ustalił pod koniec zawodów pięknym strzałem Rusinek. Widzów, pomimo zimna, ponad 1.000.

REPREZENTACJA POLSKICH PIĘŚCIARZY.

na mecz z Czechosłowacją.

Kapitan sportowy BZB ustalił następującą **reprezentację Polski na mecz pięściarski z Czechosłowacją w dniu 28 lutego w Pradze:** waga muszą — Forlański (Warta), w. koguciej — Stępniak (Warta), w. piórkowa — Górny (Policyjny KS. Katowice), w. lekka — Seweryniak (Sokół-Łódź), w. półśrednia — Arski (Warta), w. średnia — Majchrzycki (Warta), k. półciężka — Wiśniewski (Warta), w. ciężka — Stibbe (Union — Łódź). Na rezerwowego w wadze ciężkiej (wobec wyjazdu Stibbego zagranicę) wyznaczono Wocke (BKS. — Katowice).

Nadchodzący mecz z Czechosłowacją będzie rewanżem danym naszym sąsiadom po ostatniej ich porażce w Katowicach 4:12 na korzyść Polski.

O swobodę przesiedlania się adwokatów

i skrócenie czasu aplikacji.

Obszerną dyskusję na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu wywołał wniosek kilku stronnictw w sprawie **swobody przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze** państwa polskiego oraz nad wnioskiem w sprawie **zmiany wymogów do wykonywania zawodu adwokackiego** na obszarze b. zaboru austrjackiego. Ten ostatni wniosek zmierza do skrócenia czasu aplikacji do 5 lat, a mianowicie jednorocznej praktyki w sądzie w charakterze kandydata adwokackiego oraz 4-letniej aplikacji adwokackiej.

Za wnioskiem pierwszym wypowiedzieli się głównie posłowie z Małopolski, podczas gdy posłowie z Kongresówki domagali się przekazania całej sprawy podkomisji, za czem oświadczył się również min. Dutkiewicz. Uważa on za niemożliwe fragmentaryczne załatwienie jednego ze szczegółów kompleksu ustrojowego adwokatury ponieważ sprawą tą zajmuje się już komisja kodyfikacyjna.

W rezultacie **wybrano podkomisję,** która w terminie miesięcznym ma rozpatrzeć oba wnioski.

W związku z tą sprawą, rada naczelna związku aplikantów adwokackich rozesłała do posłów i senatorów odezwę, w której zwraca m. in. uwagę, że poza adwokaturą każdy zawód i każdy obywatel ma prawo swobodnego przesiedlania się na całym obszarze państwa. Tylko adwokatura wszystkich dzielnic **skazana jest na bytowanie w ciasnych granicach dawnych** zaborów co do czasu aplikacji.

„Jeżeli prawnicy całego świata **po studjach** prawnych oraz 3—5-letniem przygotowaniu **zawodowem uznani są za zdolnych do samodzielnego wykonywania adwokatury, to jedynie w jednej części Rzeczypospolitej: w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim,** dotąd w tym celu potrzeba aż siedmiu lat. Francuz, Niemiec, Rumun Duńczyk, Węgier, Włoch przez trzy lata, Czech, Jugosłowianin przez pięć lat, Amerykanin i Szwajcar w szeregu stanów czy kantonów zaledwie przez rok aplikować muszą po ukończeniu studjów prawnych, by **uzyskać prawo do wykonywania zawodu adwokackiego, — a jedynie w Małopolsce siedm lat życia w tym samym celu poświęcić się musi. Aplikacja adwokata w Małopolsce jest o 2—4 lat dłuższa od takiej samej aplikacji w innych dzielnicach Rzeczypospolitej“.**

AKTA SPRAWY SEINFELDA W RĘKACH PROKURATORA.

Sędzia śledczy do spraw nadzwyczajnej wagi, p. J. Luksemburg, który prowadził śledztwo w głośnej aferze podstuchowej Seinfelda i Szczepanika, **przesłał akta sprawy prokuratorowi sądu apel.** w Warszawie p. **Rudnickiemu. Po zbadaniu aktów, p. Rudnicki prześle je prokuratorowi sądu okręgowego, celem sporządzenia oskarżenia.** Jak wiadomo w aferze tej oskarżeni są dyrektor Agencji Wsch. **Szczepanik, oraz** Seinfeld, pracownik tej Agencji. **Obrońca Seinfelda zgłosił prośbę do prokuratora o wypuszczenie** Seinfelda na **wolność ze względu na ukończenie śledztwa.**

STANISŁAWÓW I KOŁOMYJA OŚWIETLONE GAZEM ZIEMNYM.

Firma „Gazolin“, która w **ubiegłym roku** doprowadziła rurociąg do Lwowa, **przystępuje** na wiosnę do **założenia rurociągów do Stanisławowa i Kołomyi,** w **celu zaopatrzenia tych** miast w tani gaz. Ponadto **mają być sprowadzone instalacje do skraplania gazu ziemnego,** w celu wysyłania go w cysternach do **miast** nie położonych na szlaku **rurociągów.**

WYBUCH KOTŁA ZNISZCZYŁ FABRYKĘ.

Wiedeń. (AW.) **Donoszą** tu **z Heldorfu** (**Westfalja**): Wczoraj w godzinach popołudniowych w fabryce maszyn König i **Boeschke** wydarzyła się wielka katastrofa. Z niewiadomych dotąd przyczyn pękł **kocioł parowy, który wyleciał w powietrze, niszcząc prawie doszczętnie całą halę maszyn.** W czasie katastrofy **zostało 3 robotników zabitych oraz 30 odniosło ciężkie rany.**

List robotnika polskiego z Argentyny.

Dwutygodnik „Kronika Parafjalna“, wychodzący w Porąbce, (dek. będziński) drukuje list z Argentyny, pisany przez b. pracownika kopalni w Zawodziu, obecnie przebywającego w Argentynie. Podajemy z niego wyjątki, jako świadectwo uczuć i myśli robotnika polskiego, rzuconego w obce ziemie.

Opisuje więc autor listu jak siadł na okręt „italjański czyli włoski“, na którym było dużo emigrantów polskich; żegnał ich polski konsul.

„Kiedy Syrena gwizdnęła i okręt ruszył w drogę wtenczas Serca Polskie zadrżały, że niknie Europa z przed oczu, powiały chustki i czapki z lądu i okrętu na ostatnie pożegnanie i to wszystko miało ruch mówiący z Bogiem, z Bogiem. Każde skinięcie ręki to mówiło A usta bez wiednie szeptały z Bogiem i łzy świeciły w oczach bo znik ląd a zarazem i Polska i jej kochane tradycyje.

Podrusz trwała 28 dni pó drodze zawracał okręt do różnych Portów i nareście 1 czerwca wysiadłem na ląd Argientyński i jagże się zrobiło smutno człowiekowi na tej obcej ziemi, gdzie nie rozumi języka i nie zna tego smoczego kraju.

Byłem 5 dni w chotelu Emigracyjnym pomału dowiedziałem się że tu jest w Buenos Aires towarzystwo Polskie i Patronat Polski. Zgłosiłem się tam o prace i otrzymałem prace za Pośrednictwem Polskiego Patronatu lecz bar dzo daleko bo 1228 kilometrów od Buenos Aires no ale trudno.

Jest mi nie źle, tylko smutno, choć już nie źle mówię po chiszpańsku i prace mam nie złą ale zawsze człowiek tęskni za rodziną która pozostała w Polsce i tagże za krajem.

Ja myślałem dawno opisać moje powodzenie lecz schodziło aż do Bożego Narodzenia. Kochany Proboszczu, Dopiero w Boże Narodzenie doznałem i tu trochę pociechy i wesołości Kiedy poszedłem na Pasterkę, to zrobiło mi się jakoś dziwnie błogo, bo słyszałem te same ceremonje celebrowania Mszy świętej co i w Polsce i w ten czas zrozumiałem, że choć obyczaje luckie i mowa różni nas mocno lecz wiara i Bóg ten sam. Tubylce mieli nas za pogany, lecz kiedy widzą, że my równie jak oni żegnamy się, Kożymy przed Bogiem w ten czas nas poznali i my ich, choć mocno z czerą ciała się ruźnimy lecz dusze są jednakie. Spoważaniem Życzliwy Wiśniewski Roman“.

Egzekutor podatkowy urzęduje w zakładzie fryzjerskim!

Znana jest bezwzględność naszych organów podatkowych. Fachowa prasa warszawska przytacza ostatnio jeden z wypadków drakońskiego sposobu ściągania podatku, jaki miał miejsce w stolicy.

Oto do zakładu fryzjerskiego, którego właściciel winien był skarbowi zapłate podatku, wtargnął egzekutor i w **asystencji policji** *in*-**kasował wpływy dzienne**.

Gorliwość bezmyślna naszych władz podatkowych posuwa się niejednokrotnie do wyrządzenia nawet szkody skarbowi, gdyż nierząd kie są wypadki, że wystawia się na licytację i warsztat pracy kupca, czy przemysłowca zamykając mu drogę do zarobku.

Sprostowanie. Ktoś na wystawie storczyków zapytuje dozorującej kobiety: — Prosze mi powiedzieć, z jakiej rodziny są te egzemplarze? — Po pierwsze nie są to egzemplarze, ale prawdziwe kwiaty, powtóre zaś nie są z żadnej rodziny, gdyż właściciel ich jest kawalerem.

Ruch wydawniczy.

KS. FRANCISZEK SROKA, prefekt: **Praca najważniejsza.** Materjały do pogadanek w stowarzyszeniach. Str. 361. 8-to. Nowy Targ 1930. Cena egz. broszur. zł. 5. Skład główny u autora w Nowym Targu i w „Księgarni Krakowskiej“.

X. Srokę do napisania tej książki nakłoniło niewątpliwie słuszne spostrzeżenie, że kiedy z jednej strony dziecku w rodzinie i w szkole poświęca się obecnie bardzo wiele uwagi i wysiłków pedagogicznych, pisze się mnóstwo rozpraw i książek, urządza ankiety, zjazdy itp. imprezy, — dziedzina równie intenzywnej pracy nad „wychowaniem“ szerokich mas pokolenia dorastającego i dorosłego leży niestety przeważnie odłogiem. A warstwy te przecież także potrzebują takiej opieki, boć praca nad samym sobą, ta najważniejsza, jak ją słusznie nazywa Autor, praca, nie powinna się nigdy kończyć, o ile człowiek ma się zbliżać do ideału, określonego przez filozofa wyrazem **k a l o s k'a g a t h o s**, a przez Apostoła słowem „aż się odtworzy w was obraz Chrystusa“. Ale warstwy te nie tylko faktycznie potrzebują pomocy w tej mierze, lecz są za nią zawsze nader wdzięczne, a naukami i pogadankami na tematy samowychowania żywo się interesują, byle je im podano w sposób zajmujący i praktyczny.

Widocznie Autor książki, o której mowa, poważnie zastanowił się nad tym stanem rzeczy, skoro od rozważań przeszedł do czynu i w książce tej dał owoc swoich spostrzeżeń, swojej lektury, swojego doświadczenia, a przedewszystkiem gorącego umiłowania dusz swej braci, którą snadź chciałby wsławić, uszczęśliwić, i cały świat zadziwić jej tężyzną moralną i jak największą liczbą w narodzie jednostek wyrobionych etycznie, opanowanych, jednem słowem doskonałych doskonałością etyki Chrystusowej.

Miarą takich założeń należy mierzyć owoc jego szlachetnego wysiłku w postaci nad wyraz sympatycznej książki. Nie rości sobie ona oczywiście pretensji do znamion i wartości dzieła naukowego z dziedziny wychowawczej, to też Autor słusznie określił ją wyrażeniem: „**m a t e r j a ł y** do pogadanek“. W rzeczy samej jako zbiór materjałów zadanie swoje spełnia książka X. Sroki znakomicie. Nie należy jednak mniemać, żeby to były materjały luźnie obok siebie zestawione, i nie związane żadną systematyką. Przeciwnie, wystarczy rzut oka na spis rozdziałów, żeby się przekonać, że Autor swoje materjały wtłoczył w pewien przemyślany system, na którego dnie spoczywa postulat oparcia „pracy najważniejszej“ o naukę o temperamentach i o wadzie głównej.

A nie są to suche, oderwane od życia i temu życiu obce wywody, lecz Autor czerpie z bogatych własnych przeżyć i wnikliwej obserwacji wartkiego prądu tej rzeczywistości, która każdego z nas otacza i jest niewyczerpaną kopalnią nauki dla umiejącego korzystać z niej. Jeżeli dodamy, że książka napisana jest stylem jasnym i potoczystym, że Autor obficie czerpie z naszej rodzimej literatury, której nie zaniedbał, że się posługiwał — gdzie na to zasługiwało — piśmiennictwem zagranicznem, wówczas będziemy mieli w pracy X. Sroki dowód, że nawet na „głuchej“ prowincji możliwe są poważne i rzetelne zajęcia umysłowo - literackie, jeżeli jeno jest zrozumienie ich potrzeby i doniosłości, no i porzebna pilność.

Wyobrażam sobie, jakie doniosłe wyniki mogłaby osiągnąć praca nad ludnością naszą w stowarzyszeniach młodzieży i bractwach, gdyby się tę ludność na podstawie i przy pomocy takich dzieł, jak np. P. Zarzyckiego znana książeczka o wychowaniu i X. Sroki „Praca najważniejsza“, przeprowadziło systematycznie i z umiłowaniem przez specjalny kurs „odtwarzania w sobie obrazu Chrystusa“.

X. JAN KORZONKIEWICZ.

„SAMORZĄD TERYTORJALNY“, kwartalnik poświęcony teorji i życiu samorządu terytorjalnego. Pod redakcją Dra M. Jaroszyńskiego, ukazał się zeszyt 4-ty, zawierający następującą treść. **Artykuły:** Dr Jerzy Panejko, prof. Uniwersytetu w Wilnie — Rozwiązanie reprezentacyj komunalnych w województwach b. zaboru austrjackiego. Stanisław Podwiński — Zagadnienie wielkości gminy wiejskiej w Polsce. M. Dworzański — Podstawy prawne samorządu gminnego i powiatowego w województwie śląskiem. Jan Łagoda — Samorząd terytorjalny a statystyka rolna. **Statystyka, opisy i materjały:** M. J. — Reformy w dziedzinie samorządu terytorjalnego w państwie pruskiem. Dr J. St. — Reforma samorządu angielskiego w 1929 r. K. Windakiewicz — Ustrój Hamburga. W. Brzeziński — Zagadnienie gminy i powiatu w komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. St. Stęplewski — Wydatki i dochody powiatowych związków komunalnych w roku 1927/8. — Nadto przegląd orzecznictwa N. T. A. (przez Dra J. Dunikowskiego), przegląd ustawodawstwa, obszerna kronika, obejmująca czwarty kwartał 1929 r., przegląd piśmiennictwa oraz bibljografja literatury książkowej i artykułowej w zakresie spraw samorządu polska, francuska, belgijska, oraz niemiecka. — Całość 12 arkuszy druku. Wydawnictwo Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Warszawa, Plac Napoleona 7.

KALENDARZ WYDAWNICTWA „RÓŻE ŚW. TERESY“ na rok 1930 zawiera dłuższą rozprawkę ks. W. K.: „Przyszły polski Papież i Jego zadania“. Z pośród innych ciekawych artykułów wymienimy wymowne przedstawienie grożącego nam zalewu żydowskiego w art. p. t. „Ratuj się Lachu — i ratuj Kraków“, a także rzewną prośbę SS. Karmelitanek na Wesołej w Krakowie o wsparcie. Fundusze tegoż Zakonu przez wojnę zmarniały, a ludzie tyle doznają łask za pośrednictwem ich siostry zakonnej św. Teresy z Lisieux, że na Jej ołtrze składają nierzadko kosztowne wota, podczas gdy rówieśniczki Świętej modlące się za wszystkich, cierpią biedę.

REKOLEKCJE W DOMU. Nadchodzi czas wielkopostny. Wszyscy ludzie, którzy nie są całkiem lekkomyślni, w tym czasie starają się być czy to na misjach, czy na rekolekcjach, a nawet jada niektórzy na rekolekcje zamknięte. Ale też jest dużo takich, co tego uczynić nie mogą, choćby i chcieli, a jednak oni także potrzebuja pokarmu dla duszy. Jakże im go dostarczyć? Oto radzimy im, żeby sobie nabyli maleńką, ale bardzo dobrą książeczkę pod tytułem **„Pamiątka katolicka“**, krótkie uwagi religijne na każdy dzień miesiąca. Zebrał i wydał Ks. M. D. Wydanie nowe, zmienione i powiększone, 100 stron, w zgrabnym formacie dwunastki.

Katolicy, pragnący się na nowo pouczyć o swoich obowiązkach, znajdą w tej książeczce mnóstwo ciekawych i mądrych, a prosto i jasno wyłożonych nauk o religji, o Bogu, o wierze, o przykazaniach.

Nauk tych jest 31, czyli na każdy dzień miesiąca jest jedna nauka, tak nieduża, że ją każdy może przeczytać w domu po powrocie z pracy, z fabryki, z biura i t. d. Tym sposobem, gdy te nauki będzie czytał codziennie, będzie mógł powiedzieć sobie, że także odprawił pewnego rodzaju rekolekcje u siebie w domu. W każdym razie nie pożałuje wydatku 1 zł. 30 groszy na tę książeczkę, którą można kupić w każdej księgarni, np. w **Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.**

Ks. Jan Korzonkiewicz.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.



Odroczenie obowiązku praktyki szpitalnej

Ułatwienie dla kończących studja lekarzy.

Minister spraw wewnętrznych uwzględniając petycję absolwentów wydziałów lekarskich wszystkich uniwersytetów polskich, którzy składają egzaminy doktorskie na podstawie dawnych przepisów o studjach — **odroczył do dnia 1 lipca b. r.** termin wejścia w życie rozporządzenia o obowiązku **odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy.**

Kapitały i renty zwolnione od podatku.

W Dzienniku Ustaw z 19 b. m. ogłoszono ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Mocą tej ustawy **zawiesza się z dniem 1 stycznia 1930 r. wymiar i pobór podatku** od kapitałów i rent. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Spadek przewozów towarowych.

W djarjuszu kryzysowym warto również zanotować fakt **kurczenia się przewozów towarowych** wskutek postępującego przesilenia gospodarczego.

M. in. o dość silnej redukcji ruchu towarowego donoszą z dyrekcji kolejowej krakowskiej.

PRZYWÓZ ŚWIEŻYCH JABŁEK Z JUGOSŁAWJI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło ostatnio na okres I. kwartału b. r. **nowy kontygent przywozowy na jabłka świeże z Jugosławji.**

Odnośne podania wnosić należy **niezwłocznie** do Izby przemysłowo-handlowej

Teatr.

FREKWENCJA WIDOWISKOWA W WARSZAWIE.

W miesiącu styczniu b. r. frekwencja w teatrach warszawskich wynosiła 74.861 osób, była więc wyższa od frekwencji w grudniu r. z. (69.155). W kinematografach było w styczniu osób 1.398.445 (w grudniu ub. r. 1.303.742). Frekwencja na koncertach spadła z 14.917, w grudniu — do 8.901. Zmniejszyła się również frekwencja w teatrzykach z 87.305 do 81.355. Cyfry frekwencji cyrkowej są mniej więcej równe: 64.990 i 64.123. Imprezy sportowe miały 54.079 widzów (w grudniu — 75.828). **Potwierdzenie zeznań ze śledztwa wstępnego.**

———o———

DOUGLAS VALENTINE: 53

Walka o tajemniczy dokument.

Wówczas dokonałem odkrycia, które w pierwszej chwili wstrząsnęło mną do głębi, przekonałem się bowiem, że zgubiłem srebrną odznakę. Nie mogłem sobie przypomnieć, co z nią zrobiłem po ucieczce z domu Hassego. Pamiętałem, że trzymałem ją w ręku i pokazywałem policji na schodkach, ale co potem? Nie miałem najmniejszego pojęcia! Prawdopodobnie trzymałem ją bezwiednie w ręku i upuściłem przypadkiem. Obejrzałem szelkę do której była zazwyczaj przypięta. Nigdzie ani śladu, przeszukanie kieszeni, również nie dało rezultatu. Liczyłem na nią w razie jakichś nieprzyjemności w Düsseldorfie, wobec zaś tej zguby znowu byłem zupełnie bezbronny. Zmartwiłem się ogromnie, ale pocieszyła mnie myśl, że Szczudłonogi detektyw wiedział, iż podobna odznaka znajduje się w moim ręku i że opis jej musiał figurować w każdym okólniku, rozesłanym po kraju z racji mojej osoby.

Podróż do Düsseldorfu była nad wyraz nieprzyjemna. Wraz ze mną jechało jakieś towarzystwo śpiewackie, zajmujące siedem czy osiem przedziałów. Przez pierwsze parę godzin zachowywali się nieznośnie, urządzali solowe popisy, wyli jakieś piosenki na głosy i to z takim nakładem **wrzasków**, że hałas ten w zamkniętej przestrzeni wagonu był naprawdę nie do zniesienia. Potem gwar ten uciszył się nieco, ponieważ śpiewacy jeden po drugim zapadali w sen. Wówczas zapanowało milczenie, tylko pociąg mknął z hukiem wskroś ciemności nocnych, niosąc mnie ku nowym niebezpieczeństwom, ku nowym przygodom.

Podmuch świeżego powietrza, owiewający moją twarz, tupot nóg, słowa powitania, wykrzykiwane gardłowemi głosami niemieckiej publiki, wyrwały mnie z sennego odrętwienia. Był już jasny dzień, a w moim przedziale, do którego wsunąłem się w ciągu nocy, zmęczony staniem na korytarzu — cisnęli się jowialni członkowie śpiewackiego towarzystwa z walizkami w ręku i z wielkiemi kokardami w dziurkach od marynarek. Na peronie ustawił się drugi chór, który witał przebywających hymnem, odśpiewanym stentorowemi głosami. Na kloszach lamp widniały czarne litery napisu: Düsseldorf.

Wszyscy pasażerowie opuścili już wagony, a drzwi przedziałów były na oścież otwarte. Wstałem i zmieszany z płynącym potokiem ludzi wyszedłem z wagonu i przyłączyłem się do grupy śpiewaków, stojących na peronie. Czekałem póki nie odśpiewali hymnu, a potem wraz z nimi, ściśle otoczony przez Düsseldorfczyków, minąłem szczęśliwie barjery, przy których odbierano bilety. Na dziedzińcu przed dworcem stały pojazdy, czekające na wesołych śpiewaków — gości i gospodarzy — którzy wsiedli do sich z radosnym gwarem, ja zaś poszedłem wprost przed siebie ulicami, niezdolny pojąć, jakim cudem nikt mnie nie spytał o dowód tożsamości i że wkońcu mogłem bez przeszkody zająć się zrealizowaniem mego zadania.

Düsseldorf jest wesołem, czyściutkiem miastem, a jego gmachy publiczne noszą wybitną cechę estetycznie wyrobionego smaku. Nie trzeba bowiem zapominać, że mieszkańcy tej przemysłowej miejscowości, oprócz zbijania pieniędzy, znaleźli sobie czas na wytworzenie własnej szkoły artystycznej. Poranek był cudowny, przesycony jasnem światłem słonecznem, rzeźki od chłodnych podmuchów, płynących powietrzem i świadczących, że bystra głęboka rzeka obmyła mury kamienic. Oddychałem z rozkoszą czystą, rześwą atmosferą po zgniłym zaduchu pijackiej spelunki i rozpalonem powietrzu wagonu. Pławiłem się w poczuciu wolności, jakiej zażywałem, wydarłszy się jeszcze raz ze szponów szczudłonogiego detektywa, a na myśl o niedalekiem zobaczeniu Franka w sercu mem wybuchał hymn radości. W nastroju bieżącej chwili nie byłem wstanie przypuścić, że może mnie czekać jeszcze jedno rozczarowanie. Nie, teraz spotkam się z nim napewno!

Po dłuższem błądzeniu znalazłem się na obszernym placu przed wejściem do wielkiej wspaniałej kawiarni, świecącej płytami ogromnych okien i nęcącej widokiem mnogich rzędów nakrytych stolików, ustawionych wzdłuż bocznej werandy. Był to bezwątpienia „ein kolosal“ lokal, urządzony na wzór najelegantszych berlińskich kawiarni. Nie mogła też zachodzić najmniejsza pomyłka co do nazwy, ponieważ na frontowej ścianie budynku widniał na szklanej płycie olbrzymi napis złożony z trzystopowych, złotych liter: „Kawiarnia Regina“.

Była zaledwie dziewiąta rano, przeto z powodu wczesnej pory na werandzie znalazłem się sam jeden. Było mi jakoś nieswojo i dziwnie wyraźnie odczuwałem własną małość, siedząc samotnie przy niewielkiem stoliczku, otoczony zewsząd szeregami innych stołów, ciągnących się „in Ewigkeit“. Sala była biała, wielka i pusta, a ściany jej zdobiły szkice impresjonistycznej szkoły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.